

jąć się powinien każdy naród dążący bądź do zwiększenia swego potęgi i chwały, bądź do obrony zagrożonej lub odzyskania utraconej swego niepodległości; bo jest ona jedyną **niewatpliwą** rekojmnią powodzenia podjętej w tym kierunku pracy. — Nie szukając gdzie indziej dowodów tej prawdy dość tu przytoczyć świeżo co dokonany fakt wzrostu do najwyższej niemal potęgi dzisiejszych Niemiec, które najwyświeższymi z jakoby abnegacji własnych lokalnych interesów i polityki na rzecz jednności, stawały i walczyły w jednym szeregu pod wspólnym sztandarem przyszłego swego zjednoczenia.

Przyzwyczajeni naśladować obcych we wszystkim co ujemną ich narodu stanowi stroną, dziwnie i śmiesznie, a przewidywalnie bolesnym jest, że my Polacy nie chcemy nie sobie przyswoić z dochoćniej strony obcych narodów, że nie chcemy iść choćby za przykładem niemieckich państw i państewek, które, jak wyżej mówiłem, umiały i chciały poświęcić własne interesy na rzecz jednności Niemiec.

Od lat przeszło **niezgodą**, owa przyczyna politycznego naszego upadku, absorbuje nasze siły rozdzielając je na przeróżne obozy i odcienia; ona to uniemożliwia wszelką pracę podjętą w najlepszej myśli, w najszlachetniejszym celu, w niwecz obracając wszelkie usiłowania jednostek i wywołując nadludzkie poświęcenia z tysiącami ofiar nieszczęśliwych; ona to była powodem żeśmy **nigdy** — powiedzmy sobie tę prawdę — nie stanęli jak jeden w szeregu ścieśnionym tak w walkach naszych zaczepnych jak i w walce a raczej obronie dzisiejszej praw naszych i że dziś przyczepieni do trzech różnych państw, stoimy rozbitci pomiedzy sobą na rozmaite obozy, jak gdybyśmy przestali być jedną matką dziećmi.

Niezgodę tę, tego wroga najszkodliwszego naszej sprawy, propagującą z godną podziwiania wytrwałością, pisma nasze, jak gdyby doprawdy nie my Polacy, ale nieprzyjaciele nasi je utrzymywali, posługując się we własnych widokach.

Niedawno powitaliśmy z prawdziwą radością wiadomość o zawartym kompromisie waszego pisma — Dziennika z Kuryerem; czytając wasze traktaty, niejednemu z czytelników Dziennika przebaczył przeciwnikowi swojemu, podając rękę do szerszej zgody i zapominając o epitetach jakimi się poprzednio czczone nawzajem. Natomiast wkrótce potem zazdroścąc, jak widać, porozumienia się tych dwóch największych organów w Wielkopolsce **Gazeta Narodowa** i **Dziennik Polski** wystąpiły z poronującymi artykułami przeciwko Dziennikowi, bijąc na alarm i obwiniając to pismo i nas Wielkopolan o jakąś zdradę i zaprzędanie się Moskiewie.

Co dało powód tym pismom do rzucenia nam rękawicy pod nogi, trudno doprawdy odgadnąć; bo o państwa wzmianki tu nie myśli, — choć zaś nasza zbliżenia się do Rosyi, tj. do narodu rosyjskiego, naturalnie na określonych, uczciwych warunkach, zbliżenia się do Rosyi takiej, która uczyniła zbrać z dzisiejszym swym systemem, i dążności dzisiejszą, zrodzoną została w interesie przyszłości i w chwili kiedy rządy konstytucyjne poczęły iść o lepsze z rządami despotycznymi w przesładowaniu polskości i praw naszych. O co więc te krzyki? Czy rzeka się kto z nas cokolwiek bądź z istoty naszej narodowej, z naszych praw narodowych, z samodzielności lub przyszłości? Nie krzycząc więc lub czyniąc śmieszne i dziecinne zarzuty, lecz wszyscy raczej powinniśmy sobie chłodno i sumiennie wyjaśnić nasze drogi polityczne, a przynajmniej pracować, bo bądź co bądź praca, to największa rekojmia naszej przyszłości.

Z Kujaw, 17 listopada.

(Walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowej w Inowrocławiu.)

(A.) Stósownie do zapowiedzi odbyło się w dniu dzisiejszym walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowej powiatu inowrocławskiego w Inowrocławiu. Przy samym wstępie mile uderzył nas widok dość licznie stósunkowo zebranych członków Towarzystwa w liczbie około 50, pomiedzy którymi widzieliśmy ziemian, mieszczan i dzielnych włóścian naszych.

Okręgowy na powiat inowrocławski p. dr. Ta-deusz Trzciński z Popowa, zagaiwszy posiedzenie, wykazał nasamprzód w przemówieniu do zgromadzenia dążność i cel Towarzystwa, poczem dał krótki obraz z dotychczasowych prac Towarzystwa w powiecie inowrocławskim, których owoce nie były obfite z tej przyczyny, iż obwodowi nie popierali dostatecznie okręgowego.

Następnie obrano przewodniczącym ks. lic. Głabisza, który na trzymającego pióro powołał p. Józefa Kościelskiego z Szarłaja.

Z kolei rzeczy przeczytał okręgowy sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa Oświaty ludowej i w dalszym

wności, nierządu, wybiegów, osobistych rachub, próżności lub interesu oraz tych wszystkich politycznych szalbierstw, które Francja do żywego dręczy, pożera i niszczy, a które w Europie całej tylko politowanie lub złośliwy, szczydry uśmiech wywołują.

Zgad jednak pochodzić może to nadzwyczajne dziś znarwienie ducha we Francji; ta zupełna przewrotność charakterów: to kompletnie wyrzucenie się miłości ojczyzny na rzecz miłości własnej i osobistych rachub; ta nędzna walka pojedynczych egoistycznych stronnictw przeciw tylekroć razy tak wyraźnie w nowych wyborach do Izby objawianej woli kraju; to narzucanie woli kilku ludzi całemu narodowi, który oni w doktrynerskiej swój dumie uważają za małoletni i ciemny, przynajmniej sobie tylko samym całą mądrość i szczególne jakieś przywilej, „klas dyrygujących“.

Jeżeli rządy Napoleona III. znacznie się bardzo przyłożyły do tego zepsucia umysłów i charakterów we Francji, co zaprzeczyłobyby niepodobna, rzeczą jest pewną, że do obecnego tam moralnego stanu umysłów najbardziej przyczyniła się pewna część prasy paryskiej.

Ze wszystkich wolności, wolność druku jest najbardziej podpadająca pod oko, i jest prawie wszędzie przedmiotem ciągłego zajęcia rządów. Książki, które się drukują, kosztują w ogóle zbyt drogo i nie są dostępne dla każdego, a lubo w ostatnich dwudziestu latach wiele złych, niemoralnych, zdradliwych książek wyszło we Francji, niebezpieczeństwo i zła zła wynika, jakkolwiek bardzo wielkie, nie było jeszcze pod tym względem, zbyt stanowczym. — Inaczej rzecz się ma z dziennikiem. Przynoszą nam go do domu, wszystkie miejsca publiczne trzymają go dla swych gości, i co krok spotyka się ten codzienny pokarm umysłów, który, stósownie do wyboru jaki się robi, staje się dla człowieka jedynym przewodnikiem jego opinii i jego sądu. Znaczna większość czytelników wierzy, że „to co jest drukowane, musi być prawdą“.

Serce człowieka jest w ogóle więcej skłonnem do

toż oświadczył, iż w powiecie inowrocławskim rozdano dotychczas 270 książek treści religijnej, historycznej i moralnej pomiedzy lud, natomiast nie jest wiadomym, aby gdziekolwiek biblioteczkę ludową założono.

Na wniosek przewodniczącego zastanawia się dać leżące nad palcami kwestya: Zkąd pochodzi, i towarzystwu Oświaty lud. w inowrocławskim dotychczas tak smutnie się wiodło? — P. Trzciński oświadcza, iż dziwiećmi obwodowymi, mianowanymi przez siebie, cały powiat, jedyny p. dr. Cieśliewicz z Stralin, na uznanie zasługuje; zajmował się bowiem gwałtem zbieraniem składek i zapisywał pisma ludowe w 23 egzemplarzach, które pomiedzy lud rozdzielano z bardzo dobrym skutkiem. Z pozostałych ośmiu obwodowych dwóch mało co, inni nie dzielali. Na to odpowiada p. Brzeski z Cieślina, że z powodu słabego zdrowia i rozlicznych zajęć obowiązkom obwodowemu zadośćuczynić nie był w stanie.

Gospodarz Maciej Joneczka zaznacza, iż niektórzy panowie w powiecie naszym są tak obojętni dla sprawy narodowej i opryskliwi zarazem dla włóścian, że nie tylko nie dbają bynajmniej o oświatę swoich ludzi, ale gniwają się często, jeśli lud ten spragniony światła sam go szuka. — Co do tego i my z zalem zaznaczyć tu musimy, iż znani obywatele wiejskich, którzy nie tylko nie żadnej w domu swoim nie mają biblioteczki, ale nie pomyślą nawet na tem, by jeden lub drugi dla dzieci swoich zapisać egzemplarz jakiego pisma ludowego.

P. Steinborn podnosi, że obwody, na jakie okręgowy powiat podzielił, są za wielkie i tak np. mój wyc dostało się 10,000 ludności, której to liczbie poddać nie może. W skutek tego wnosi p. Lucya Grabski, aby dotychczasowego podziału zaniechano i podzieleno powiat na mniejsze obwody według parafii. Tym sposobem i obwody mniej będzie miał pracy i gorliwiej będzie się mógł zająć powierzonym sobie ludem i lud ten łatwiej znajdzie swego obwodowego. Ponieważ zaś okręgowemu przez korespondencje i tylu obwodowymi wielka urosła praca, proponuje częste zebrania, na których obwodowi wzajem porozumieć się mogli i przy tej sposobności okręgowemu zdali sprawę ze swoich czynności. Wniosek ten prawie jednogłośnie przyjęto. Ze zaś na zebraniu nie podobnym było zająć się zaraz podziałem powiatu na obwody według parafii i wyborem oddzielnych obwodowych — przeto wysadzono w tym celu na wniosek p. Kościelskiego komisyj złożyć, prócz okręgowego z pięciu mężów, mianowicie pp. okręgowego dr. Trzcińskiego

Uwagi godne!

Polecam skład mój odstałego, wyborowego

PIWA

w butelkach, mianowicie dobre **piwo grodziskie i ko-**
bylepolskie jako też wszelkie gatunki składowego **piwa**
bawarskiego. (6079)

OSKAR MEWES.

